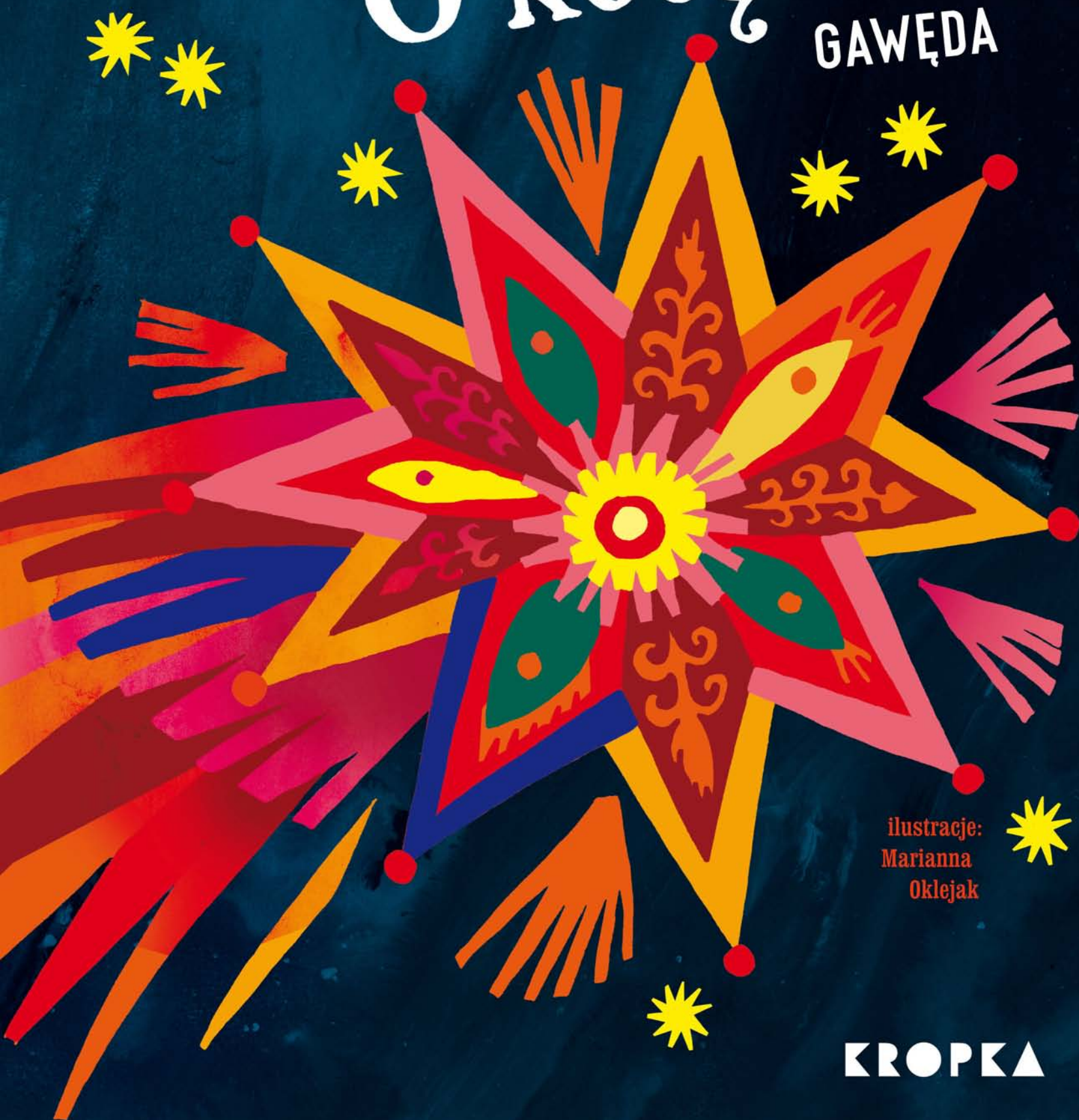


Emilia Kiereś

# O koledach

GAWĘDA



ilustracje:  
Marianna  
Oklejak

KROPKA





Emilia Kiereś

# O Koleędach

GAWĘDA

ilustracje:  
Marianna Oklejak

KROPKA



# CICHA NOC

G D G

*p* Ci - cha noc, *mp* świę - ta noc, po - kój nie - sie lu - dziom wszem.

9 C G C G

*mp* A u źlób - ka Ma - tka Świę - ta czu - wa sa - ma u - śmiech - nię - ta

17 D G D G

*f* nad Dzie - cią - tka sne - em, na - ad Dzie - cią - tka snem.



## Cicha noc, święta noc,

pokój niesie ludziom wszem<sup>1</sup>.  
A u źlóbka Matka Święta  
czuwa sama uśmiechnięta  
nad Dzieciątka snem,  
nad Dzieciątka snem.

Cicha noc, święta noc,  
pastuszkowie od swych trzód<sup>2</sup>,  
biegną wielce zadziwieni  
za anielskim głosem pieni<sup>3</sup>,  
gdzie się spełnił cud,  
gdzie się spełnił cud.

Cicha noc, święta noc,  
narodzony Boży Syn,  
Pan wielkiego majestatu<sup>4</sup>  
niesie dziś całemu światu  
odkupienie win<sup>5</sup>,  
odkupienie win.

Cicha noc, święta noc,  
jakiż w tobie dzisiaj cud,  
w Betlejem Dziecina święta  
wznosi w górę swe rączęta,  
błogosławi lud,  
błogosławi lud.

<sup>1</sup> **Wszem** – wszystkim

<sup>2</sup> **Trzoda** – gromada zwierząt domowych

<sup>3</sup> **Za anielskim głosem pieni** – za rozbrzmiewającą anielską pieśnią

<sup>4</sup> **Pan wielkiego majestatu** – pan, władca, którego cechuje wielka wspaniałość i dostojność

<sup>5</sup> **Odkupienie win** – tu: uwolnienie ludzi od grzechów poprzez ofiarę z siebie samego







**Wyobraźcie sobie cichą, gwieździstą noc** – mniej więcej dwa tysiące lat temu. Nie jest bardzo zimno, bo to Betlejem – nieduża miejscowość w Judei, gdzie przez cały rok noce są ciepłe. Miasteczko otacza kamienista pustynia, tylko gdzieś tam ciemnieją gaje oliwne, sad cytrynowy albo figowy. U podnóża gór leżą żyzne pola, na których mieszkańcy uprawiają zboże: pszenicę i jęczmień. Kto wie, czy to nie stąd wzięła się nazwa miasteczka, hebrajskie *Bêt Lehem* oznacza bowiem „dom chleba”. Są tu też pastwiska dla owiec i kóz. Jaskinie – naturalne albo wydrążone w skale przez pasterzy – służą za stajnie i szopy. Czasami pasterze też w nich śpią, a nawet mieszkają.

Jest ciemno, cicho, bardzo cicho – jak przed burzą. Albo jak gdyby cały świat wstrzymał na chwilę oddech, przeczuwając, że zaraz stanie się coś niezwykłego.

W tę cichą, gwieździstą, ciepłą noc w betlejemskiej stajence – a właściwie w skalnej grocie – narodziło się Dzieciątko Jezus.

Spójrzcie, jaki obraz odmalowuje nam słowami autor tej kolędy: przy żłóbku nad maleńkim Jezusem czuwa Matka Boska. Może coś Mu śpiewa, żeby zasnął, a może po prostu do Niego mówi, tak jak każda mama, która chce

ukołysać do snu swoje dziecko. Maryja jest szczęśliwa, uśmiechnięta. Na pewno, jak każda mama, z zachwytem przygląda się nowo narodzonemu Jezusowi, Jego małym rączkom i nóżkom, Jego oczkom, i myśli sobie, że to najpiękniejsze dziecko na świecie. Ale przecież jednocześnie wie, że to Dzieciątko jest nie tylko Jej maleńkim synkiem, lecz przede wszystkim – Synem Bożym.

Zwróćcie uwagę, że w stajence, którą ukazuje ta kolęda, nie ma nikogo oprócz Matki Boskiej i Dzieciątka: ani aniołów, ani pasterzy, ani Trzech Króli. Nie ma nawet świętego Józefa! To na Maryję i Jezusa mamy zwrócić szczególną uwagę, to oni są najważniejszymi uczestnikami sceny Narodzenia. Matka i Dziecko.

Druga zwrotka przynosi nam zapowiedź dalszych zdarzeń: dowiadujemy się, że pastuszkowie już biegną powitać nowo narodzonego. Pewnie przybędą lada chwila, wiedzeni anielskim głosem, zdyszani, niedowierzający, oszołomieni wspaniałą nowiną. Ale na razie jeszcze ciągle ich tu nie ma. Jest cicho i pusto.

Czekamy więc na pasterzy, podczas gdy dopiero trzecia zwrotka oznajmia nam wprost, że w tę cichą, świętą noc narodziło się nie zwykłe dziecko, ale Bóg-człowiek,



Syn Boży, który – choć tak mały i bezbrony – przynosi całemu światu zbawienie. To jest właśnie ten cud, który się spełnił. I spełnia się co roku na nowo! – w każde kolejne Boże Narodzenie.

A teraz wyobraźcie sobie inną cichą noc: dwieście lat temu w Europie, pod wysokimi Alpami. Śnieg skrzy się i skrzypi pod butami, mróz szczypie w policzki, z ust przy każdym oddechu wydobywa się obłoczek pary, a z dachów drewnianych domów zwieszają się grube śniegowe poduchy. Być może taką alpejską noc miał przed oczyma wyobraźni autor tej kolędy, Joseph Mohr. A może taką właśnie widział za oknem?

Był duchownym, wikarym kościoła w niewielkiej gminie Mariapfarr w Austrii. Słowa pieśni bożonarodzeniowej *Stille Nacht*, czyli właśnie *Cicha noc*, napisał w 1816 roku. Dwa lata później melodię do niej ułożył organista z tego samego kościoła, Franz Xaver Gruber. Wkrótce potem wykonano tę kolędę po raz pierwszy, w czasie pasterki, w austriackim mieście Oberndorf koło Salzburga. Spodobała się od razu! Choć stała się oficjalną pieśnią kościelną dopiero w 1866 roku, już kilkanaście lat wcześniej kapela dworska w Berlinie specjalnie poszukiwała jej twórcy, chcąc uzyskać od niego zgodę na wykonywanie *Stille Nacht*. Od tej pory pieśń ta stała się

coraz bardziej znana, a na początku XX wieku była popularna już w całej Europie i Stanach Zjednoczonych. Do dzisiaj została przetłumaczona na ponad trzysta języków i dialektów, nawet na język Indian Komanczów! A polskie słowa do niej powstały około 1930 roku – napisał je Piotr Maszyński.

W roku 1937 zaś zbudowano w Oberndorfie kaplicę upamiętniającą autorów pieśni *Stille Nacht*. W każdą Wigilię wykonuje się tam *Cichą noc* w kilkunastu różnych językach. Spójrzcie teraz na ostatnią, czwartą zwrotkę polskiego przekładu. Betlejemską stajenką nadal jest pusta, przebywają w niej wciąż tylko Matka Boska i Dzieciątko. Nikt jeszcze nie przybył powitać Boga-człowieka. Nikt o Nim nie usłyszał. Ale cud już się dokonał: mały Jezus złożony w żłóbku „wznosi w górę swe rączkę” i błogosławi lud całej ziemi – choć lud nic jeszcze o tym nie wie!

Ale już za chwilę się dowie. Anioł właśnie poleciał ogłosić pasterzom dobrą nowinę. Gwiazda Betlejemską świeci na niebie niezwykle jasno, przyćmiewając wszystkie inne. Zapewne pasterze już zostali wyrwani ze snu – zaraz przybiegną tu jako pierwsi, podążając za wskazówkami anioła, i złożą hołd boskiemu Dzieciątku, a noc przestanie być cicha – choć już na zawsze pozostanie święta. ●

